

№ 115.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Franciszka.
Piąt. św. Bonifacego B.
Sob. św. Norberta,
Niedz. Zesłanie D. Ś.
Pon. Świąteczny.
Wt. św. Pryma M.
Śr. św. Małgorzaty.

Wschód słońca: godz. 3 m. 47
Zachód słońca: godz. 8 m. 12
Dług. dnia: godz. 16 m. 29

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 4 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

PRZECZYSZCZAJĄCA WODA

APENTA

działa łagodnie i pewnie.

904-4-1

LAKTOBACYLLINA.

Mleko zsiadłe, przygotowane podług wskazówek prof. I. Miecznikowa. Znakomity i słynny środek kuracyjny przy wszystkich chorobach żołądka i kiszek.

W abonamencie dostawa mleka do domów. Dla osób nieznoszących mleka — pastylki.

Wyłączna reprezentacja: „T-wo Le Ferment“ w Paryżu; S. Kochanowski, Łódź, ul. Andrzeja nr. 7, Tel 965.

Objaśnienia i prospekty gratis. W niedziele i święta interes otwarty od godz. 9 do 2.

837-15

HOTEL ANGIELSKI z wszelkimi wygodami. —
Południowa 19. 1023

W ogrodzie Mikołajewskim

w dniach 7-ym i 8-ym czerwca 1908 roku t. j. w 1-szy i 2-gi dzień Zielonych Świąt odbędzie się

ZABAWA OGRODOWA

na dochód Szkoły Rzemiosł przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności z łaskawym współudziałem „Towarzystwa Miłośników sceny w Pabianicach i Łódzkiego Towarzystwa śpiewaczego „Harmonia“. Dwie orkiestry i kinematograf. Wspaniała dekoracja i iluminacja. Confetti. Cukiernia i bufet na miejscu.

Początek o godzinie 3-ej po południu. Wejście od ulic Mikołajewskiej i Widzewskiej. Cena wejścia: dla dorosłych 25 kop., dla dzieci i dla uczącej się młodzieży 15 kop.

Komitet Szkoły poleca opiece Szanownej Publiczności ogród i dekoracje.

1012-2-1

Król szwedzki w Berlinie.

—o—

Gustaw V, poraż pierwszy od wstąpienia na tron, odwiedził Wilhelma II. Król szwedzki przybył do Berlina z małżonką, a przyjęcie zgotowano mu według odwiecznego programu — więc było na placu Paryskim przy bramie Brandenburskiej powitanie przez przedstawicieli władz rządowych i miejskich, przez poczet dziewięć honorowych w bieli, była parada na polu Tempelhowskim i obiad galowy z toastami.

Z tego utartego szablonu przyjęć dworskich bierze «Berl. Tagbl.» asumpt do wypowiedzenia kilku, zasługujących na zaznaczenie, uwag.

Ponieważ czas parad się zbliżał — pisze — przeto cesarz Wilhelm II powrócił do Berlina i przyjął mował króla szwedzkiego Gustawa V. Zwierchnicy państw cudzoziemskich nie stykają się u nas, jak w innych stolicach z ludnością, i gdy dostojni przedstawiciele mocarstw, rządzonych systemem nowoczesnym, gdzieindziej bywają przyjmowani sympatycznie, u nas zadowolić się muszą zwykłym przepychem dworskim. Nie trzeba chyba dopiero zaznaczać, że możemy z całym spokojem znieść taki stan rzeczy. W gruncie jest nam to obojętne, że miasto Berlin trzymane jest zdala od takich ceremonii dworskich, nieobojętny jest nam co najwyżej sposób, w jaki, pomimo

wszystko, miasto bierze w tych uroczystościach udział*.

Autor artykułu przyglądał się z okna u znajomych powitanie i zdjęła go obawa, że stać się może kiedy, iż gdy nadburmistrz Berlina, trzymając kapelusz w ręku, witać będzie przemową obcego monarchę, ten rzuci grosz do kapelusza tego mówcy ulicznego. Nigdzie nadburmistrz nie czeka, jak portyer przy bramie. City londyńska zaprosiła cesarza niemieckiego do swego domu, do Guildhalla, ale magistrat stolicy rzeszy „rzucił się prawie pod kopyta koniom“. To, co obcy monarcha przybywający do Berlina, widzi na placu Paryskim, nie jest, zdaniem «Berl. Tagebl.», objawem pięknej lojalności pewnych siebie obywateli, lecz smutnej zależności duszy poddańczej.

Uwagi powyższe trafniejsze są obecnie niż kiedykolwiek, gdy chodzi o przyjęcie najdemokratyczniejszego z monarchów europejskich. Króla szwedzkiego musi uderzyć ten brak zupełny kontaktu z ludnością jego, który jeden dzień w tygodniu poświęcił specjalnie na przyjęcie swoich poddanych. We wtorek każdego tygodnia roi się od ludzi w wysokich hallach i na szerokich schodach pałacu sztokholmskiego. W dniu tym każdy szwed, bez względu na to, z jakiego pochodzi stanu, ma prawo stanąć przed obliczem swojego króla. Kto pragnie mieć dostęp do monarchy, przybywa przed dziesiątą rano do jednej z galerii pałacowych. Lokaje zdejmują przybyłym piasz-

cze, ale ich o nazwisko nie pytają. Każdy zapisuje się do leżącej książki, ale jeśli nie chce wymienić swego nazwiska, wystarczy zrobić w książce znak krzyża, by być do króla dopuszczonym.

To też we wtorki widać w zamku sztokholmskim wyorderowanych generałów obok prostych robotników, wytwornych magnatów obok nędznych chłopów, a wszyscy czekają wspólnie, by przedstawić swoje sprawy królowi, i wszyscy wiedzą, że każdemu z nich najchętniej poradzi i dopomoże.

Sienkiewicz wśród włościan.

W Krakowie odbyła się serdeczna manifestacja, urządzona Henrykowi Sienkiewiczowi. Bawiła tu mianowicie wycieczka włościan z Przemysłańskiego, zorganizowana staraniem tamtejszego Koła T. S. L., która przybyła w liczbie 260 osób, celem zwiedzenia pamiątek Krakowa.

Dowiedziawszy się o pobycie Sienkiewicza w Krakowie, cała wycieczka przemysłańska, do której przyłączyły się wycieczki z Łańcuta, Albigojowej, Skawiny i inne, razem blisko 800 osób, udała się na dziedziniec hotelu Pollera, gdzie H. Sienkiewicz mieszka, aby mu złożyć hołd.

Sienkiewicz, zawiadomiony o przybyciu wło-

ścian, zeszedł na dziedzińiec witany entuzjastycznymi okrzykami zebranych.

Do znakomitego pisarza przemówił prezes przemysłański Koła T. S. L. p. Aleksander Morawski i w krótkich serdecznych wyrazach złożył imieniem zebranych wycieczek hołd mistrzowi.

Sienkiewicz wzruszony, podziękował serdecznie zebranym za ich uczucia dla niego i za tę niespodziewaną owację.

„Pracowałem — mówił Sienkiewicz — zawsze z myślą, by służyć moją pracą narodowi memu, i za tę pracę moją czuję się aż nadto nagrodzonym, gdy widzę, że najgorętsze pragnienie me, aby piśma moje dostały się pod wieśniaczą strzechę, spełniło się“.

Następnie, nawiązując swą przemowę do wyroku wiedeńskiego, powiedział: „Wiadomo Wam wszystkim, kochani Rodacy, o treści wyroku sądu przysięgłych w Wiedniu. Wyrok ten przyjąłem, gdyż nie uchylam się od odpowiedzialności za czyny moje zgodne z przekonaniem spełnione. Lecz sprawę tę uważam za rzecz podrzędną; czuję się dumny, że na fałsz mógł odpowiedzieć prawdą — i zawsze stanę w obronie mego narodu, gdy zajdzie potrzeba. Co do wyroku wiedeńskiego — powtarzam raz jeszcze, że uważam go za rzecz podrzędną — nie chciałbym jednak by dał on powód do pogłębienia się przepaści między narodem polskim a rusińskim — naród rusiński pozostał nam bratnim i nie należy go czynić odpowiedzialnym za czyny tych partii i jednostek, które chcą nas rozdzielić zarzewiem bratobójczej walki“.

Oparkszy ręce na głowach małych chłopców, przybyłych z wycieczką, wezwał zebranych do szczerzej narodowej pracy nad sobą i nad tem młodem pokoleniem.

Po kilku jeszcze serdecznych przemówieniach ze strony innych mówców i przedstawieniu Sienkiewiczowi członków wydziału przemysłańskiego Koła T. S. L. przez prezesa, p. Morawskiego, powrócił Sienkiewicz do siebie, żegnany raz jeszcze entuzjastycznie.

W ciągu uroczystości tej zebrało się wiele inteligencji, głównie przejezdnej i zamieszkałej w hotelu Pollera.

Zamknięcie uniwersytetu w Innsbrucku.

Z powodu zamknięcia uniwersytetu w Innsbrucku donoszą tu o szczegółach następujących: prof. Wahrmud ogłosił następujące obwieszczenie: „Jako formalny protest przeciw uchwale wydziału z dnia 22 kwietnia, zapowiadam na bieżący semestr 2-godzinne seminaryum o prawie małżeńskim“.

Gdzie się zaczyna dzień?

Oto znowu zagadnienie, które z pewnością wywoła uśmiech lekceważący na usta czytelników; — wiadomo bowiem powszechnie, że dla naszej planety, jako bryły kulistej, niema właściwie początku dnia, ni nocy. Panują one na kuli ziemskiej równocześnie, a granica pomiędzy nimi, czyli początek dnia, przesuwa się po jej powierzchni ze wschodu na zachód z szybkością 225 mil na godzinę, trzech i jedna czwarta mili na minutę, a 250 sążni na sekundę, dopóki całego obwodu ziemi nie obieży. Nie potrzebujemy dodawać, że cyfry te są obliczone dla równika, gdzie jeden stopień geograficznej szerokości równa się 15 milom, po 4 000 sążni mila.

Ma tedy każda miejscowość na ziemi swój czas, a zatem swój dzień i datę lokalną; — tak samo bowiem, jak granica dnia i nocy, przesuwa się także i północ, która dla nas początek kalendarzowego dnia oznacza, po powierzchni ziemi. Uciesznem zaiste jest pomysł, że w chwili, gdy u nas brakuje jednej sekundy do północy, a przeto nie skończył się jeszcze dzień 31 grudnia 1907 r., rozpoczął się już o 500 sążni na wschód od nas dzień 1 stycznia 1908 r. przed sekundą — o milę przed 16-u sekundami — o 15 mil przed czterema minutami, oraz że dwie miejscowości tak mało od siebie odległe, mogą się pomiędzy

Skutkiem tego zebrał się wydział prawny na posiedzenie, aby rozważyć, czy ogłoszenie seminaryum nie sprzeciwia się odwołaniu samego wykładu. Tymczasem studenci, którzy już od godziny 6-ej rano w dwóch obozach przyszedli do uniwersytetu, zaczęli się niepokoić. Lada chwila obawiano się starca.

Po posiedzeniu wydziału ogłoszono, że seminaryum zostało zabronione, a uniwersytet na razie zamknięty.

O godz. 12¹/₄ ogłoszono tę uchwałę, a studenci opuścili uniwersytet. Jak dotąd, zachowują się oni spokojnie.

W kuluarach Izby żywo rozprawiają o zamknięciu uniwersytetu w Innsbrucku. Bardzo nieliczna grupa liberałów uciłowała skłonść posłów do jakiejś akcji, jednakże w klubach niemieckich, a nawet wolnomysłnych nie widać ku temu ochoty.

Polacy w Budapeszcie.

Już od trzech lat weszło niejako w zwyczaj, iż w każdej uroczystości narodowej w Galicyi biorą udział mniejsze lub większe deputacje węgierskie. Czynią to madyrzy nie tylko z tradycyjnej sympatii dla Polaków, lecz także w spórej części i z chęci poznania naszych obyczajów, uważając za rzecz całkiem naturalną wzajemne porozumienie się dwóch narodów, sąsiadujących z sobą i mających podobną sytuację polityczną. Polacy odwzajemniali się dość często i nie upłynął prawie nigdy miesiąc, aby bodaj mała grupka naszych nie podążyła do Pesztu i nie została tam najserdeczniej przyjęta przez madyrów.

Obecnie nadarzyła się do takiej wycieczki sposobność niezwykła: odsłonięcie pomnika szczerego przyjaciela Polaków, poety Michała Vörösmarty'ego, a zarazem uroczysty pochód na cmentarz budziński do grobu polskich i węgierskich żołnierzy, poległych w rewolucyi 1848 roku. Na zaproszenie komitetu peszteńskiego wybrali się do stolicy Węgier przedstawiciele lwowskiego miészczanstwa i młodzieży uniwersyteckiej, przywódcą ze sobą wspaniałe wieniec, zdobne w szarfy amarantowo-białe.

Powitanie na dworcu było niezwykle serdeczne. Mimo późnej godziny, tłumy publiczności zajęły dworzec. Przy ukazaniu się pociągu, pochyłono sztandary madyarskie, odkryto głowy i z pierśi wszystkich dobył się nasz hymn «Boże coś Polskę». Po krótkim powitaniu porwała młodzież delegatów polskich na ramiona i wśród okrzyków zanosła ich do kolejki elektrycznej, za pomocą której udano się do uroczystej miejscowości Hűvösvölgy, gdzie w przepięknym lesie, przy blasku lampionów i pochodni, oczekiwała gości liczna drużyna wraz z cygańską muzyką, grającą na przemiany polskie i węgierskie melodie. Powita-

ni uroczystości przez sędziego kuryi królewskiej, d-ra Kajzera, zasiedli Polacy do wieczerzy, po której rozpoczęły się tańce, trwające prawie do świtu.

Po parogodzinym wypoczynku znaleźli się goście Polacy na wielkim placu Gizeli, gdzie wyznaczono im miejsce tuż obok namiotu arcyksięcia Józefa, który w imieniu króla asystował przy uroczystości odsłonięcia pomnika. Po przemówieniu członka Izby magnatów, znakomitego pisarza, Jenő Rakosi'ego, który witał gorąco Polaków, Jacy przybyli z tak daleka, aby w obecności zastępcy króla zmanifestować swoją sympatię dla węgierskiego narodu, nastąpiło składanie wienieców u stóp pomnika, przyzem zabierali głos z Polaków pp.: Mrówczyński i Maczyński, wywołując istny huragan oklasków i grzmiących okrzyków «eljen!».

Po obiedzie, jakim przyjmowały gości polskich towarzystwa studenckie w swym lokalu „mensa academica“, udano się statkami do Budzina, gdzie właśnie formował się wspaniały pochód do wspólnego grobu powstańców. Polacy zwolna przez starożytne uliczki twierdzy budzińskiej, niosąc przepiękny niezapominajkowy wieniec z napisem: „Polacy — wspólnym bohaterom“. Za nimi postępowały niezliczone zastępy publiczności, grupując się obok lasu chorągwi różnych stowarzyszeń.

W pośrodku cmentarza bieje skromny obelisk, ogrodzony żelaznymi balaskami. Tu pochód się zatrzymał. Odspiewano nasz chorał i hymn węgierski, poczem kilku mówców tak polskich, jak i węgierskich rzuciło garsć trafnych uwag, tyczących się chwili przeszłej i obecnej. Wielkie wrażenie wywołała mowa lwowskiego króla kurkowego, p. Ryłskiego, który całkiem poprawnie włada węgierszczyzną. Z naszą pieśnią legionów na ustach ruszono ku Pesztowi z powrotem, unosząc dziwne wspomnienia tych kilku chwil, przebytych razem z osiwiałymi starcami, żywymi relikwiami wielkiej walki o niepodległość.

Poniedziałek przeszedł równie mile, jak i dn poprzednie. Zwiedzano gmachy publiczne i złożono w parlamencie wizytę posłom Kmety'emu i Kovacsowi, z których jeden w delegacyach, drugi zaś w sejmie węgierskim potępili w dosadny sposób gwałty pruskie. Również i teraz nie zapomnieli Węgrzy o znaczeniu swego stanowiska wobec ostatnich wystąpień hakaty i w czasie bankietu, jaki wydało miasto Budapeszt na cześć gości polskich, padło niejedno cierpkie słowo pod adresem Berlina. Naturalnie i nasi mówcy postarali się o to, ażeby przedstawić szczegółowo sprawę prusko-polskie i widocznie cel swój osiągnęli, gdyż prasa tutejsza zamieszcza prawie wszystko to, co w tej kwestyi powiedziano, a publiczność przyjmowała każdorazowe pojawienie się kontuszowca na ulicy głośnie

się różnic pod względem daty nie tylko o do dnia i miesiąca, ale nawet i roku.

Różnica ta nie ma oczywiście donioslejszego znaczenia, jak długo chodzi o miejsca niezbyt od siebie odległe. W miarę jednak tego, jak się zwiększa oddalenie, a różnica długości geograficznej wzrasta, rośnie także i różnica czasu. W chwili, kiedy mamy w Warszawie północ, jest w okolicy Wysp Aleuckich południe, a w Ochocku mniej więcej ósma rano tego dnia, który się ma dla nas rozpocząć — w New-Yorku dopiero około szóstej po południu dnia, któryśmy właśnie zakończyli. Istnieją więc, jak z tego wynika, bez przerwy dwie daty obok siebie na ziemi i może się łatwo zdarzyć, iż depeza, wysłana z Warszawy d. 1 stycznia 1908 r. o godz. 1-ej po północy, zostanie adresatowi doręczona d. 31 grudnia 1907 r. o godzinie 10-ej wieczorem, czyli, biorąc tu i tam kalendarzową datę za podstawę, o cały dzień, miesiąc, rok i wiek nawet pierwszej, nim została wysłana. — Zaiste rozważania te są nader zabawne i otwierają myśli Verne'owskie horyzonty.

Wpływ tej podwójnej daty ujawnia się w sposób nader ciekawy w podróżach naokoło świata, gdzie, stosownie do tego, czyśmy od zachodu na wschód, lub od wschodu na zachód jechali, zyskujemy lub też tracimy jeden dzień w naszej rachubie. Dzieje się to tem, że w miarę jak się w jednym lub drugim kierunku posuwamy, zmienia się dla nas czas lokalny i linia granicy pomiędzy dniem a nocą, która przesuwa się po

powierzchni ziemskiej bryły w kombinacji z naszym własnym ruchem, skraca dla nas trwanie doby, gdy jedziemy na wschód, a wydłuża je, gdy podążamy ku zachodowi. Suma tych przyrostów lub ubytków wyrazi się dla nas po okrążeniu ziemi, bez względu na to, jak długo trwała podróż nasza, w pierwszym razie ubytkiem, w drugim razie przyrostem jednego dnia. Innemi słowy, będzie kalendarzowa data nasza, gdy do kraju, z którego wyjechaliśmy, powrócimy, stosownie do kierunku naszej podróży, o jeden dzień wcześniejszą lub późniejszą od kalendarzowej daty jego mieszkańców.

Fakt ten został po raz pierwszy zauważony przez portugalskiego żeglarza, Ferdynanda Magethana, który pierwszy ziemię okrążył, i powróciwszy ze swej podróży do Oporto, mocno się zdziwił, widząc, iż data kalendarzowa jego okrętowego dziennika nie zgadza się z datą kalendarzową jego ziomek. Zdziwiony, wziął się do przeglądania swych zapisków, zali się nie dopuścił pomyłki. Ale nie, dziennik był prowadzony z największą troskliwością, a mimo to nie zgadzał się z miejscowym kalendarzem. To grani-czyło niemal z cudownością. Rzekłoby się: olbrzym morski, Adamastor, opiewany w «Luizyadzie» Camoensa, dokonał za pomocą czarów swych tego eskamotażu i ukradł żeglarzom, wędrującym po jego państwie, z życia ich jeden dzień.

(dok. nast.)

okrzykami: „Niech żyją polacy! Precz z Prusami!”

Tak więc wycieczka ostatnia nie tylko zacięła silniej tradycyjne węzły sympatii, łączące nasz naród z węgierskim, ale zarazem przyczyniła się do wyświetlenia mało znanej na Węgrzech historii ostatnich sztykan pruskich.

Zesłańcy w gub. Tobolskiej.

Jeden z przymusowych mieszkańców gub. Tobolskiej, student, skazany za przestępstwa polityczne opracował ankietę o zesłańcach politycznych tejże gubernii. Materiał zbierany był za pozwoleniem władz administracyjnych. Pomimo pewnej cenzury policyjnej, dane są dosyć ciekawe.

W gub. tobolskiej przebywa obecnie 618-tu przestępców politycznych, z których tylko 4 1/2% otrzymało akty oskarżenia.

12% skazanych jest w wieku do lat 20, 53% od 20 do 30 roku, 35% ma powyżej lat 30. 41% należy do sfer robotniczych.

Według przekonań politycznych 30% stanowią socjaldemokraci, 29% socjal-rewolucyoniści, 11% trudowicy.

Anarchistów-komunistów jest 16, bundystów 14, polskiej partii socjalist. 11, bezpartyjnych 48-miu.

Duma państwowa.

Posiedzenie siedemdziesiąte drugie.

(Dalszy ciąg).

Posiedzenie wieczorne otwarto o godz. 9-ej m. 22. Przewodniczył Chomiakow.

Na porządku dziennym obrady nad interpelacją do rządu w sprawie przyczyn i następstw dla obrony państwa pożaru w zakładach obuchowskich.

Interpelację uznano za nagłą i przystąpiono do obrad nad nią bez poprzedniego odesłania do komisji.

W loży ministrów wiceminister marynarki, kontradmirał Bostrem.

Puriszkiwicz: Pożary zakładów zarządu marynarki są objawem nie przypadkowym, lecz systematycznym. W zakładach obuchowskich był dostatek narzędzi przeciwpożarowych, ale w stanie opłakanym, budynki były zbudowane bez przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Zapewnienia dyrektora zakładów, że doniesienia dzienników były przesadne, że zakłady mogą być czynne za 2 do 3 miesięcy, są niezgodne z rzeczywistością.

Z dokumentów, dostarczonych przez osoby, których nazwisk przytoczyć nie mogę, aby ich nie narazić na karę, okazuje się, że i przed pożarem działalność zakładów była licha. A co może być teraz?

Puriszkiwicz przytacza informacje, oparte na danych urzędowych, i dowodzi, że w zakładach gospodarzono źle. Tak np. wydany za niezdolność z zakładów iżorskich, inż. Poltow, został wezwany do zakładów obuchowskich. Dostawy węgla nie można było oddać skompromitowanemu Ginsbergowi, oddano ją więc jego krewnym i osobom podstawionym, żydom Lorencowi i Homelmanowi.

Wiemy prócz tego, że był taki fakt oburzający, jak zamiana płyt pancernych w czasie próby granatów. Teraz wiemy, dlaczego nasze pociski nie przebijały okrętów japońskich; teraz wiemy, dlaczego w imię podniesienia zakładów obuchowskich nie pozwalano na takie fakty, które obróciły w niecz działalność i męstwo naszych sławnych marynarzy w Porcie Artura i w bitwie pod Cuszymą, tych co zginęli w zatoczce koreańskiej na „Aleksandrze III”, „Borodinie”, „Suworowie”. Tych oburzających faktów nie można wybaczyć zarządowi marynarki w imię naszych kochanych, którzy zginęli na posterunku obowiązku.

Zakłady obuchowskie korzystają z kredytu osób prywatnych. Za dostawiony węgiel i materiały płaci 7 1/2% rocznie. Zakład istnieje zawsze na rachunek zaliczeń. Przyjmuje zamówienia nawet ze stratą, byle tylko pokryć poprzedni niedobór. Działalność tych zakładów nie może być uznana za normalną, nie może zabezpieczyć naszej gotowości bojowej.

Obowiązkiem Dumy jest jawnie i wprost rzucić zarządowi marynarki w oczy oskarżenie, że jego prace są nieodpowiednie, i zażądać stanowczej odpowiedzi na pytanie: co zamierza zrobić, aby naszą obronę postawić na należytej wysokości, aby położyć kres oburzającej seryi pożarów, kradzieży, nadużyć, które panują w zarządzie marynarki i mogą nas doprowadzić do drugiej Cuszmy?

Pierwszą przyczyną złego jest posiłkowanie się obcoplemieńcami. Zgadzą się na możliwość znajdowania się w zarządzie marynarki Niemców, gdyż charakterystyką Niemca jest niemiecka wierność Monarsze, któremu służy. Niemiec istotnie służy uczciwie, ale kiedy dotkniemy innych narodowości, a zwłaszcza naszych braci Słowian, fakty, przytoczone z dzienników, dowodzą, że tu jawnie mówią może jedno, lecz na miejscu robią co innego.

Kończąc raport w tej sprawie, pozwałam sobie przedstawić Dumie następującą formułę przejścia do porządku dziennego: Powiem z góry, bez względu na to, co powie przedstawiciel zarządu, że fakty mówią lepiej, niż wszelkie słowa. Bez względu na usprawiedliwienia i przyrzeczenia, jakie nam tutaj dadzą, powiem: Dajcie nam fakty, słów słyszeliśmy wiele... Dlatego pozwolę sobie zaproponować panom następującą formułę: «Wysłuchawszy wyjaśnienia ministerium marynarki...» (Śmiech.) Panowie, to nie śmieszne, co ministerium marynarki może nam odpowiedzieć o «Ruryku», o osadzeniu «Piotra W.» na mieliźnie.

Te fakty mówią lepiej od słów, ztąd wychodzących, o tem, że tam, panowie, wielki chaos i dlatego to nie śmieszne. Wiem, co może powiedzieć przedstawiciel zarządu a nikt nie może obalić naszych dowodów, gdyż można je obalić tylko faktami, nie słowami. Fakt—pożar, fakt—budowanie przestarzałych krążowników w Anglii, fakt—osadzenie na mieliźnie naszego okrętu, na którym znajdowała się święta. Osoba Najjaśniejszego Cesarza na morzu Bałtyckim.

Powtarzam: Możecie się panowie śmiać, ale mniemam, że ignorując wszelkie wyjaśnienia ze strony ministerium marynarki... (Szmer, głosy z centrum: Formuła później, jeżeli pan chce, później! Śmiech, oklaski na prawicy i w centrum.) Nigdy nie wstępowałem na trybunę, aby robić zarzuty przedstawicielom władzy rosyjskiej, ponieważ przybyliśmy tutaj nie po to, aby burzyć, lecz aby pracować wspólnie z rządem. (Okłaski w centrum i na prawicy.)

Wiceminister marynarki: Mówię ze strony czysto faktycznej, bez uciekania się do pośrednictwa specjalistów lub niespecjalistów. Każdy członek Dumy, który tylko zechce, może pojechać do zakładów obuchowskich i przekonać się osobiście o prawidłowości tych danych.

W punkcie 1 interpelacji widoczna omyłka: zakłady nie są zniszczone, pożar był nie 13/4, lecz w nocy d. 12/4. To mała różnica, ale ona charakteryzuje sam pożar. Pożar wybuchł podczas pracy. Po zakończeniu śledztwa minister marynarki wydał następującą rezolucję: «Pociągnąć w tej sprawie do odpowiedzialności sądowej za bezczynność władzy emerytowanych generał-lejtnantów Kremkowa, Własiewa, Osteleckiego, rz. r. st. Busza, wiceadmirała Staraka, pułkownika Jacynę, Szemanowa, Mellera, kap. Kolankowskiego, kap. Espanczina, gdyż czyny ich przewidziane są w art. 142, 144 i 145 ustawy o karach w marynarce wojennej.

Według danych ze śledztwa, przyczyny pożaru do tej pory nie wyjaśniono, przyczem, nie mówiąc już o możliwości podpalenia, przyczyną pożaru, jak mówią osoby kompetentne, mogło być przypadkowe zaproszenie ognia, wadliwość przewodników elektrycznych, samozapalenie się płócien nasączonych tłuszczem w warsztacie, w którym wybuchł pożar.

Co się tyczy punktu 3, w jakim stopniu zniszczenie zakładów może odbić się na sprawę obrony państwa, w jaki sposób rząd zamierza usunąć szkodliwe następstwa, pozwolę sobie powiedzieć co następuje: 1) pożar zniszczył nie całe zakłady, lecz tylko kilka warsztatów. Wartość warsztatów spalonych przedstawia 7% wartości całych warsztatów. Straty obliczają na 1 1/2 miliona rub. W spalonych warsztatach pracowało około 446 robotników, t. j. mniej, niż 10% ogólnej liczby robotników w zakładach.

Wiceminister marynarki ciągnie dalej.

Działła wszystkie ocalały, przyrządy do strzelania dla dział 12, 10 i 8-calowych zginęły wszystkie, pancerze dla kanonierek ocalały, część aparatów potrzebnych do wyrobu dział ocalała, natomiast narzędzia drobne i szablony do wyrobu części składowych dział zginęły. Pożar opóźnił wykonanie obstalunków armat i pancerzy o trzy miesiące. Część aparatów jest przenoszona do warsztatów przygotowawczych. Jeżeli dane będą środki na roboty w przyspieszonym tempie przy dwóch zmianach robotniczych, zakłady będą czynne prawidłowo w końcu lipca, a najpóźniej w pierwszych dniach sierpnia. Do roku 1894 zakłady te nie miały długów, lecz przeciwnie około 2 1/2 milionów oszczędności. Obecnie jest 13 milionów długu.

Działalność zakładów była licha, lecz w ostatnim półroczu działalność zwiększyła się przeszło trzykrotnie.

Co się tyczy zaś dostawy węgla, to sprawa ta spoczywa wyłącznie w rękach zarządu zakładów i ministerium marynarki nie kupiło dla zakładów obuchowskich ani jednego pudła węgla.

Nieprawdą jest, jakoby nasze pociski nie przebijały statków japońskich, właśnie bowiem wada naszych pocisków było to, że przesywały statki japońskie, lecz nie eksplodowały.

Oczywiście zakłady obuchowskie mają wiele wad i należy przyznać, iż skład osobisty w ostatnich dwóch miesiącach uległ znacznym zmianom, lecz w chwili obecnej zakłady obuchowskie i iżorskie otrzymały nowe ustawy autonomiczne, na których mocy nie pobierają one ani grosza z ministerium marynarki, lecz muszą utrzymywać się z obstalunków. Będzie zapewne wiele jeszcze omyłek, lecz, ażeby uniknąć ich, istnieje na to zatwierdzona rada przy udziale, prócz dyrektorów zakładów i prezesów zarządów, przedstawicieli kontroli państwowej. Prezesem zarządu tego jestem ja.

Co do pożaru—rzec mogę— że spadł on jak uderzenie piorunu. Nie zaprzeczam, iż nie przyszło mi nigdy do głowy, że budowla murowana bez brandmurów istnieć nie może, lecz była to robota wyjątkowa, którą wykonał poprzedni dyrektor zakładów. (Głosy na prawicy: Wielka szkoda!). Istotnie wielka szkoda — i temi słowami kończy swoją mowę.

Przemawia dalej Szczekow i Kolubiakin.

Zandarmerya miejscowa ukończyła śledztwo, wdrożone skutkiem rewizji, dokonanej w czerwcu roku zeszłego w polskiej kuchni studenckiej w Petersburgu. Do odpowiedzialności karnej będzie pociągniętych trzydzieści osób.

Z Eaare, w północnej Finlandyi, donoszą do dzienników petersburskich, że tam jeszcze w połowie maja nie znać było wcale wiosny. Mrozy w nocy dochodziły do 8 stopni Celsjusza, a jeziora były pokryte lodem. Mnóstwo ptaków zmarzło.

W komisji budżetowej Dumy minister skarbu Kowcew wygłosił wielką mowę o stanie finansów rosyjskich, kredycie i ostatnich pożyczkach. Finanse rosyjskie, zdaniem ministra, w ciągu ostatnich lat piętnastu doszły do świetnego stanu. Przez lat 10 Rosya zgromadziła 1,722,000,000 rb. Dopiero ostatnie lata wywołały nadzwyczajne wydatki na wojnę japońską, na pomoc ludności, dotkniętej nieurodzajem, na walkę z cholera i t. d. Wszystko to pochłonęło ze skarbu państwa ogromną sumę 1,000,700,000 rb. Ostatnie pożyczki związane są z koniecznością likwidacji następstw wojny.

Liczne włościańskie wycieczki bawily onegdaj w Krakowie; po południu zebrały się w teatrze miejskim na przedstawieniu „Koścuszki pod Racławicami”. Teatr był przepełniony; przedstawienie wywołało gorące oklaski ze strony widzów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lutomila. Juńro Dobromira.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 13. o g. 9 wieczorem, posiedzenie członków komisji oświatowej T. K. P.

— Dziś w sali Stow. subiektów handlowych (ul. Długa 45), o godz. 7 i pół po poł., zebranie organizacyjne III dzielniczej kółki Tow. opieki nad dziećmi.

— Jutro w sali Angielskiej (Pasaż Szulca nr. 2) o godz. 2 po poł., ogólne zebranie Związku zawodowego kelnerów łódzkich.

KRONIKA.

Pociąg do Częstochowy. Na Zielone Świątki stacja Łódź-fabryczna wysłała specjalny pociąg z wagonami klasy IV-ej.

Podróż tym pociągiem do Częstochowy i z powrotem będzie kosztowała rb. 2 kop. 6, za dzieci zaś do lat 10 opłata wyniesie 52 kop.

Pociąg wyjedzie z Łodzi dnia 6-go czerwca o godzinie 1-ej minut 15 w nocy; z Częstochowy dnia 9-go czerwca o godzinie 3-ej min. 30 rano. Bilety lepiej nabyć w kasie wcześniej.

Uniwersytet. Ministerium oświaty przesałało okręgom naukowym nowe przepisy w sprawie przyjmowania do uniwersytetu. Znosi się ulgowe przyjmowanie do uniwersytetów seminarzystów i tych, którzy ukończyli cały kurs 6 kl.; natomiast wprowadzone zostają dla nich warunki przyjęcia, postanowione dla tych, którzy skończyli 4 klasy, t. j. z warunkiem egzaminów dodatkowych z matematyki, fizyki i jednego z języków nowych.

Osoby, posiadające świadectwa z ukończenia kursu szkoły wyższej mogą być przyjmowane jedynie na zasadzie świadectw ze szkoły średniej z warunkiem zdania odpowiednich egzaminów dodatkowych.

Nie mogą być przyjmowani na wolnych słuchaczy, ci którzy dopiero co skończyli szkołę średnią, a nie mają prawa wstąpienia w charakterze studentów; kobiety w żadnym razie przyjmowane być nie mogą.

Na wolnych słuchaczy bez świadectw prawomysłności nikt nie będzie przyjmowany. Względem wolnych słuchaczy żydów stosowana będzie ta sama norma procentowa, co względem studentów rzeczywistych. Wolni słuchacze winni corocznie odnawiać prawo pozostawania w szkole wyższej.

Egzaminy na prawa wojskowe. Uczniowie szkół prywatnych polskich w terminie przepisanych zgłosili się do miejscowego korpusu kadetów o egzaminy dla pozyskania świadectw, zapewniających oparte na cenzusie wykształcenia ulgi i prawa przy odbywaniu służby wojskowej. Uczni tych zgłosiło się 131. Na razie, z powodu braku miejsca i czasu, dopuszczono do egzaminu tylko 35 kandydatów, wskazanych drogą losowania. Pozostałym oznajmiono podówczas, jak pisał „Kur. Warsz.,” że niewiadomo, czy dla nich osobny egzamin później się odbędzie. Następnie decyzya głównego zarządu zakładów naukowych wojskowych z dnia 5-go (18) kwietnia № 7495 (umyślnie cyjujemy ją tak dokładnie, jak-ko ewentualną wskazówkę w innych podobnych przypadkach) orzekła, że kandydatom, którzy w terminie przepisanych podania swoje zgłosili, nie można dopuszczenia do egzaminów wojskowych odmówić.

Szło tedy jeno o ustalenie terminu nowej seryi egzaminów.

Na razie zamierzano je rozpocząć w dniu 4 maja. Potem jednak uznano to za niemożliwe i postanowiono odbyć rzeczzone egzaminy w końcu lata. Obecnie termin ich jest już stanowczo ustalony. Egzaminy rozpoczną się dnia 29 sierpnia (w sobotę) i kandydaci, do egzaminów tych zapisani, zaczynają już odbierać w tej mierze urzędowe z korpusu kadetów zawiadomienia.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że owe egzaminy dla eksternów w warszawskim korpusie kadetów odbywają się obecnie nader surowo; świadczy o tem wynik dotychczasowy pierwszej seryi egzaminów tegorocznych. Z 35 kandydatów, którzy do nich przystąpili, odpadło do chwili obecnej 26; utrzymało się. zatem 9, a więc tylko 25%.

Egzaminy obecnie dobiegają już do końca.

Sekcja oświatowa. Dział o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 13, odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji oświatowej przy Towarzystwie Kultury Polskiej.

Z uwagi na ważność spraw, będących na porządku dziennym oraz dokonać się mająca wybory zarządu — pożądanym jest jaknajwiększy udział członków.

Nowa fabryka. Właściciel tkalni ręcznej p. Maksymilian Szyffer zamierza urządzać mechaniczną tkalnię wraz z przedziałnią.

Plan na budowę gmachu dla tej fabryki, na

posesyi № 122 przy ulicy Długiej, w tych dniach będzie odesłany do wydziału technicznego przy rządzie gubernialnym piotrkowskim do zatwierdzenia.

Z poczty. Naczelnik poczty i telegrafu w Łodzi wydał na zasadzie rozporządzenia p. ministra świeże ogłoszenie treści następującej:

1) Opłata za przechowanie przesyłek pobierana będzie za wszystkie prywatne przesyłki zarówno w komunikacji wewnętrznej jak i nadesłane z zagranicy, małej wagi i zwyczajne.

2) Oznaczona w punkcie 1-ym opłata oznaczona została w rozmiarze 5 kop. od każdej przesyłki, za każdy dzień, licząc w tem i dzień wydania przesyłki.

3) Obliczanie wskazanej opłaty za przechowanie będzie się rozpoczynało po upływie siedmiu dni od chwili wręczenia adresatowi powtórnej awizacji.

4) W tych miejscowościach, gdzie ustanowiona obowiązująca dostawa przesyłek do domów, opłata za przechowanie przesyłek, których adresat przyjąć nie chciał — będzie obliczana po upływie siedmiodniowego terminu od chwili wręczenia pierwszej awizacji.

5) Opłata za przechowanie będzie pobierana od adresata przy wydaniu przesyłki, markami pocztowymi, które zostaną naklejone na odwrotnej stronie adresu i kasowane stemplem urzędu pocztowego.

6) W razie zwrotu niewydanej przesyłki do miejsca nadania przynależna opłata za przechowanie — w miejscu przeznaczenia zostaje skasowana.

7) Za przechowanie w miejscach nadania zwróconych przesyłek od wysyłających przy wydaniu im z powrotem tychże przesyłek również zostanie pobierana opłata na zasadzie powyższego postanowienia.

Przepisy te nie rozciągają się jednak na przesyłki zwrócone z zagranicy.

Zabawa na korzyść Szkoły rzemiosł. Dział w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej przystąpiono do robót przygotowawczych na mającą się odbyć zabawę w tym ogrodzie w dniach 7 i 8 czerwca na korzyść Szkoły rzemiosł przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności.

Udział wezmą, między innymi: Towarzystwo muzyczno-dramatyczne z Pabianic, które odegra „Dożynki” — Sosnowskiego, sztukę z tańcami i śpiewami, muzyka Tarnowskiego. Towarzystwo to wystąpi z własną orkiestrą; członkowie „Harmonii” łódzkiej, mianowicie chór mieszany, który odśpiewa kilka pieśni, pod kierunkiem F. Krzyżanowskiego; nadto odegrana będzie jednoaktowa komedia Dobrzańskiego „Podejrzana osoba” itd.

Instytucja ta, ciesząca się dużą popularnością pomiędzy mieszkańcami naszego grodu, potrzebuje gwałtownie zasiłku materialnego, aby mogła odpowiedzieć swemu zadaniu.

Komitet szkoły bardzo dużo liczy na zasiłek pieniężny z zabawy, jest więc nadzieja, że i mieszkańcy poprą te usiłowania i chętnie pospieszą w niedzielę i poniedziałek do ogrodu przy ulicy Mikołajewskiej, aby ułatwić zadanie komitetu Szkoły rzemiosł.

Z Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. Zarząd Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej dnia 7 b. m. urządza w lesie Scheiblera w Koluszkach zabawę z nader bogatym programem. Wyjazd z Łodzi specjalnym pociągiem w niedzielę o godz. 10 min. 15 rano.

Teatr polski w Łodzi. Wczoraj wieczorem podpisano akt umowy, zawartej pomiędzy zarządem Towarzystwa teatralnego, a świeżo powołanym dyrektorem teatru, p. Aleksandrem Zelwerowiczem. Sporządzony akt obejmuje wszystkie warunki, z małemi zmianami, zawarte w ogłoszonym w swoim czasie przez Towarzystwo teatralne konkursie na prowadzenie przedsiębiorstwa. P. Zelwerowicz złożył żadaną kaucyę.

Nowemu dyrektorowi zostawiono swobodę działania w kwestyi podniesienia poziomu artystycznego sceny łódzkiej. Nowy kierownik sceny polskiej w Łodzi przedstawił wczoraj zarządowi w ogólnych zarysach plan przyszłej kampanii artystycznej. P. Zelwerowicz z towarzystwem swoim zjedzie do Łodzi w dniu 1 września. Sezon teatralny zainaugurowany zostanie w drugiej połowie września.

Komisja finansowa. Posiedzenia komisji finansowej, utworzonej przy Polskiem Towarzystwie

teatralnem, z powodu wyjazdu wielu osób, zostały odłożone na trzy miesiące. W razie otrzymania odpowiedzi od prezydenta m. Łodzi w sprawie wydzielenia projektowanego placu pod budowę gmachu teatralnego, spodziewanej wkrótce, zwołanem będzie specjalne zebranie tejże komisji finansowej.

Mimo zawieszenia posiedzeń w dalszym ciągu członkowie komisji prowadzić będą agitację, w celu gromadzenia potrzebnych na budowę funduszków.

Kółka Tow. wpisów szkolnych. Przy prywatnych szkołach początkowych Seweryny Rybickiej i Eugenii Maj-Majewskiej, we wsi Nowe Chojny pod Łodzią, zorganizowane zostały oddziały warszawskiego Towarzystwa wpisów szkolnych. Prezesem koła przy szkole p. Rybickiej jest ks. Herman von Szmidt, na prezesa drugiego koła powołano obywatelkę ziemską p. Maryę Grzybowską, zamieszkałą w Chojnach.

Kółka powyższe uzyskały już sankcyje władz i w tych dniach rozpoczęły swoją działalność.

Transportowanie więźniów. W dniu dzisiejszym z więzienia łódzkiego przetransportowano 60 aresztantów.

Ochrona dla dziewcząt wyznania mojżeszowego. Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Ochrony imienia małżonków Anny i Jakóba Hertzów, dla dziewcząt wyznania mojżeszowego.

Przewodniczyła p. Henrykowa Poznańska.

Przedewszystkiem przyjęto do wiadomości, że małżonkowie Hertzowie z okazji zaślubin córki — zamiast dotychczasowej zapomogi rocznej tyśiąc rubli zadeklarowali legat w sumie 30,000 rubli, zahypotekowanej na domu przy ul. Konstantynowskiej i przynoszącej rocznie 8 proc.

Będzie ona przepisana oficjalnie na imię zarządu ochrony, a w razie, gdyby procenty z jakiegokolwiek powodu nie były regularnie wypłacane, p. J. Hertz zobowiązał się płacić z własnych funduszków.

Odczytano listy Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego, zawiadamiające, że z darowizny p. Leonowej Poznańskiej w sumie 20,000, zdeponowanej w rzeczony firmie — Ochrona otrzymywać będzie roczną zapomogę w rozmiarze 1 000 rubli, oraz, że z pozostałości po zmarłym b. p. Izraelu Poznańskim — na rzecz tejże Ochrony przeznacza się rb. 500 rocznie.

W ten sposób Ochrona zapewniona ma od rodziny Poznańskich i Hertzów rb. 3 900 rocznej zapomogi. W sumy te nie wchodzi różne ofiary i koszty opłaty komornego — z powodu posiadania własnego gmachu zaofiarowanego przed kilku laty przez małżonków Annę i Jakóba Hertzów z okazji srebrnego wesela.

Zarząd ochrony postanowił przesłać telegraficzne podziękowanie małżonkom Hertzom w imieniu wychowanców zakładu.

Co do ofiarowanej w swoim czasie sumy rb. 5,671 kop. 58 przez małżonków J. Bielszowskich na rzecz Ochrony, postanowiono procenta od tej sumy przeznaczyć na wykształcenie dziewcząt, które opuściły ochronę, aby im dać możność wyuczenia się jakiego rzemiosła.

Zabawa abstynentów. W niedzielę dnia 7 b. m. w lesie miejskim około składów monopolu odbędzie się zabawa urządzona dla członków Stow. „Przyszłość”.

Kelnerzy. Ogólne zebranie związku zawodowego kelnerów łódzkich odbędzie się w piątek dnia 5 czerwca o godz. 2-ej po południu, w sali Angielskiej, Pasaż Szulca № 2.

Powrót do pracy. Przed kilku tygodniami, robotnicy fabryki Aleksandra Kindermana w Zgierz, wskutek nieporozumienia w sprawie obniżenia płacy zarobkowej, porzucili pracę. Obecnie pomiędzy zarządem a robotnikami doszło do porozumienia i fabryka została uruchomiona.

Z fabryk. Dział rano w fabryce Salomona Gutmana, przy ulicy Juliusza nr. 26 — robotnicy w liczbie 105 opuścili pracę, wskutek zniesienia im płacy zarobkowej.

Podatek transportowy. Kasa miejska rozpoczęła przyjmowanie podatku transportowego, według rozkładu na r. 1908.

Licytacje. W bieżącym miesiącu w magistracie odbędą się następujące licytacje:

1) dnia 9 czerwca — na wybudowanie płotu muranego z kratą żelazną przed gmachem rzą-

dowego gimnazjum męskiego. Licytacja rozpocznie się od sumy 3,265 rb. 9 kop. (in minus);

2) dnia 22 czerwca—na wydzierżawienie 30 sklepików miejskich na Nowym Rynku na przeciąg trzech lat i

3) tegoż dnia—na wydzierżawienie lokalu na cukiernię i instytut wód mineralnych w ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajewskiej na trzy lata.

Zabójstwo. Wczoraj nad wieczorem ułali się do lasu Zgierskiego Wład. Niewiadomski, Szczepan Jurczyk i Walenty Olesiński, mieszkańcy Balut, w celu zaopatrzenia się w zieleni na przypadające Zielone Świątki. Naladowano zielenią trzy furmanki. W powrotnej drodze ze Zgierza do domu pomiędzy młodymi ludźmi wynikł spór o pieniądze. Klótnia przybrała bardzo ostry charakter. Wymyślano Niewiadomskiemu, że ich skrzywdził, ten nie pozostał dłużnym i uderzył w twarz Jurczyka. Gwałtowny Jurczyk schwył na drodze leżący kamień i ugodził nim Niewiadomskiego tak silnie w głowę i piersi, że ten wkrótce ducha wyzionął. Następnie Olesiński i Jurczyk wyrzucili z bryczki żonę Niewiadomskiego wraz z dzieckiem i pozostawili na szosie przy zwłokach.

Zawiadomiona o zabójstwo straż ziemska, niezwłocznie aresztowała Jurczyka, zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej nr. 10 i Olesińskiego przy ul. Brzozińskiej nr. 67. Obu osadzono w więzieniu i wdrożono śledztwo sądowe.

Zaraza na bydło rogate. W niektórych wsiach powiatu łódzkiego, a głównie w Beldowie, ukazała się zaraza na bydło rogatym. W celu zbadania tej choroby delegowany został przez naczelnika powiatu lekarz weterynaryi, p. Drecki.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajsze go uległy trzy osoby, kobieta i dwóch mężczyzn, z tych jeden odwieziony do szpitala św. Aleksandra.

Porażenia słoneczne. Następujące osoby dostały wczoraj porażenia słoneczne: na ul. Miłsza nr. 26 Franciszek Knabrecht, lat 75, bez zajęcia, mieszkający przy dzieciach; na ul. Zgierskiej nr. 38 Agnieszka Ignatowska, pracząca, lat 49 i na ul. Widzewskiej nr. 4 Chata Gutman, handlarzka pantoflami, lat 56.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzieliли doradczą pomocy.

Zjazd rabinów w Piotrkowie rozpoczął obrady w poniedziałek. Przybyło 42-ch rabinów z całej gubernii. Na zjazd zaproszono kilku adwokatów przysięgłych, którzy mają sformować uchwały w języku rosyjskim dla wysłania do Petersburga.

Bilety. Pan minister komunikacji pozwolił na kolei podjazdowej Piotrków-Sulejów wprowadzić bilety miesięczne, kwartalne i roczne.

Sprzedaż. Dnia 22 czerwca zostanie sprzedany przez licytację plac miejski pod № 230 w Tomaszowie rawskim, obszaru 1160¹/₂ sążni kwadratowych. Licytacja rozpocznie się od sumy 3209 rb. 28 kop. Wymagalne wadyum. Sprzedaż odbędzie się w Brzezinach w kancelaryi powiatowej.

Polów ryb. Gubernator piotrkowski wydał obowiązujące postanowienie w sprawie połowu ryb w rzekach i jeziorach, które stanowią granicę między dwoma państwami.

Z WARSZAWY.

* Stracenie skazańca.

Donosiliśmy wczoraj o zatwierdzeniu przez general-gubernatora wyroku sądu wojennego, skazującego na śmierć przez powieszenie mieszkańca Warszawy Stanisława Krawczyka za zamach na majstra garbarskiego Vogla i na dwóch policjantów.

Wyrok ten został wczoraj nad ranem na stokach cytadeli wykonany.

* Powrót.

Publicysta p. Ludwik Włodek powrócił z Brazylji, gdzie przez czas dłuższy badał stosunki emigracyjne.

* Uwolnienie.

P. Tadeusza Sierzputowskiego, redaktora «Książnicy», po 4¹/₂ miesięcznym więzieniu go w areszcie policyjnym, cytadeli i w twierdzy Brześć, wypuszczono wczoraj z tej ostatniej na wolność, z oddaniem pod dozór policyjny.

Aresztowanego przed tygodniem p. Cezarego Łagiewskiego wypuszczono na wolność.

OFIARY.

Na biedne dziecko w szpitalu Anny Maryi.

Z powodu wyzdrowienia Marychny J., jej rodzice i babunia składają 5 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Grono pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej 8 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów polskiego gimnazjum w Łodzi.

Tadeuszostwo Kuczborscy 1 rb.

Zamiast wieńca na grób s. p. Michała Rosickiego, Jan Arkuszewski 5 rb. i Kazimierz Arkuszewski 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
3/VI 1 pp.	747.3	+23.4	58	Pn 1	Z dnia 3/VI Temperatura max. +24.2° C. Temperatura min. +14.4° C. Opadu 0.0
3/VI 9 w.	747.8	+16.6	75	W 1	
4/VI 7 r.	748.5	+17.2	55	W 1	

Skrzynka do listów.

Pogląd na pogląd p. G-wonta.

W nr. 111 „Rozwoju“ p. G-wont w Kronice swojej zabiera głos w sprawie szkolnictwa naszego w nadziej, że pogląd Jego nie pozostało bez echa, lecz „zachęci pedagogów do wypowiedzenia w tej mierze swego zdania“.

Odpowiedź niniejsza służy dowodem, że pogląd p. G-wonta nie pozostał bez echa. Otóż przedewszystkiem żalować wypada, że autor Kroniki wysnuwa wnioski i z namaszczeniem prawi morały przekazanym szkoł, posługując się materyałem, zaczerpniętym nie ze źródła, lecz z pogłosek i słów przygodnego „papy“.

Rok temu tenże p. G-wont o tymże czasie podał czytelnikom swoje zapatrywania, również oparte na słowach „papy“ lub „mamy“ w sprawie stosunków wewnętrznych jednej z miejskich szkół handlowych i — ma się rozumieć — spotkał się z należytą odprawą nie tylko ze strony osób dotkniętych, lecz także i kierownika szkoły, któremu wypadło odbarwić i sprostować to, co wypaczył i zabarwił p. G-wont¹⁾.

Sprawa ta wszakże wywarła wpływ na p. G-wonta o tyle, że w ostatniej Kronice autor na mocy doświadczenia, nabytego uprzednio, skierowuje swoje zarzuty z oględnością większą, czytelnik bowiem nie łatwo odgadnie, jaką szkołę ma na myśli p. G-wont.

Natomiast zarzuty te stają się tem bardziej bezzasadne, bezcelowe, a jednak szkodliwe. Przybrawszy pozę stoika i ascety²⁾, oraz zasłoniwszy się tarczą dobra publicznego, a nawet przyszłości narodu, p. G-wont nie posiada się z oburzenia na pensję, która, urozmaicając życie zbiorowe pensjonarek muzyką i tańcami i urządzaniem w niedzielę, „kaptuje“ tym sposobem większą ilość uczenie.

P. G-wont z taką swadą rozprawia o tańcach i muzyce, jak gdyby takowe stanowiły jeden ze środków, stosowanych przez szkołę, w celu kształcenia młodzieży³⁾.

Nie trzeba być wytrawnym pedagogiem, — przeciętny bowiem feljetonista wie chyba o tem, — że szkoła polska wprowadziła do systemu nauczania cały szereg doniosłych i niezbędnych środków dla kształcenia młodych umysłów w godzinach pozaplanowych, jak to: wycieczki zbiorowe pod kierunkiem nauczycieli, pogadanki, wystawy prac uczniowskich, przedstawienia amatorskie i t. p. Nie będę na tem miejscu rozwodził się nad stosunkiem ciała nauczycielskiego do młodzieży uczącej się, który zmierza ku temu, aby sztywność, nieufność i rozdzwięk ustąpiły miejsca szczerości i zaufaniu, które li tylko mogą wytworzyć ten łańcuch, co wiąże wychowawca z wychowawcą.

O tem wszystkiem przemilcza w Kronice p. G-wont, jakoby nie wiedział o tych środkach lub nie uznawał ich za pożądane i skuteczne⁴⁾.

Wolno jest p. G-wontowi mieć odmienne zapatrywanie na tańce lub muzykę⁵⁾, wszakże nie należałoby zapominać, że życie zbiorowe młodzieży po za godzinami wykładowymi winno być rozpatrywane nie tylko przez pryzmat starożytnego marazmu „mamulów“, o których wspomina sam autor Kroniki.

Niezawodnie w zapatrywaniu na sprawę zabaw i rozrywek młodzieży szkolnej może być dużo odmiennych poglądów w myśl przysłowia „quot capita — tot sensus“.

To też z podobnym poglądem p. G-wonta można się zgodzić lub nie. Jednakże zdanie, że tą drogą kaptuje się kandydatki do zakładu, kryje w sobie wycieczkę niedwuznaczną i świadczy, że autor Kroniki świadomie lub nieswiadomie stał się narzędziem w ręku ludzi, uprawiających prywatę, czy też porachunki osobiste.

Pragnąc misternie zamaskować ową wycieczkę, autor Kroniki nie pozostawia w spokoju i szkół męskich, przytaczając frazes piorunowy: „A szkoły męskie czy inaczej postępują? Nowa metoda doprowadza wprost do pewnego absurdu.“

Cóż ma powiedzieć o tem pedagog? czy ma zbilić szumną, wypowiedzianą w formie ostatecznej, lecz cał-

kiem nieuzasadnione twierdzenie p. G-wonta?

Praca podobna byłaby zbyt ciężką, ponieważ absurdem ze strony p. G-wonta staje się zabieranie głosu „o nowej metodzie“ bez pojmwania, na czem polega ta kowa.

Nikt nie zaprzeczy, że prasa, jako wyrazielička, a poniekąd i kierowniczka opinii publicznej, ma i posiadać powinna prawo zabierania głosu i wypowiedzania sądów krytycznych w sprawach, dotyczących wszystkich gałęzi życia społecznego, wszelako z zachowaniem warunku, że rozważanie zagadnień podobnych należy do osób fachowych, powołanych i blisko stojących do istoty rzeczy.

To też p. G-wont lepiej by zrobił, gdyby przestał dawać posłuch prywatce przez podawanie bałamutnych i szkodliwych wiadomości⁶⁾, omawiania zaś spraw szkolnych pozostawiłby całkowicie pedagogom⁷⁾.

Zyskałby na tem i „Rozwój“ i ogół miejscowy.

Bolesław Chomicz.

¹⁾ Kiedy i jak? Czy o to chodzi, że na prośbę dyrektora szkoły złagodzilimy Kronikę?

²⁾ A gdzież profesor ten habit znalazł?

³⁾ A na co, Szanowny pedagogu?

⁴⁾ Rzeczy te, tylko w takich pedagogach, jak Szan. Pan, budzą podziw. Publiczność o tem dawno już wie.

⁵⁾ Jakie odmienne przekonanie? Przecież o zaprawianiu nie było tam mowy.

⁶⁾ Jakich i gdzie?

⁷⁾ Jakiego pokroju? Czy takim, jak p. Chomicz?

Przypiski G-wont'a.

Redaktor wręczył mi list nauczyciela, p. Bolesława Chomicza, który miał być odpowiedzią na moją kronikę tygodniową ubiegłej soboty. Przeczytawszy ten list raz, drugi i trzeci uważnie, wrzuciłem ramionami, bo, doprawdy, nie mogłem wymiarkować, o co panu nauczycielowi chodzi. Zdecydowałem nawet, żeby listu nie drukować choćby z tego względu, że szkoda roboty zecerskiej, ale potem doszedłem do przekonania, że autor musi być człowiekiem dyabło pewnym siebie. Taki pan gotów pomyśleć, że pod jego wodzeniem; jak pod obuchem, padnie redakcja... zginie ten G-wont. Nie chcąc więc pozbawiać go tej przyjemności, przeznaczyłem do druku cały zlepek nie powiązanych zupełnie myśli. Bez zmiany tekstu, bez usunięcia nawet nienadających się do polemiki wyrazów, świadczących najlepiej o nieudolności pedagogicznej autora, dajemy całą tę pracę w tej formie, w jakiej ją nam złożył, zatrzymując na pamiątkę oryginał, żeby każdy, kto nie zechce pamiaryć, mógł sprawdzić, iż pisał to nauczyciel i to nie byle nauczyciel, lecz taki, który wyklada w wyższych klasach szkoły handlowej.

Konia z rządem ofiarujemy temu, kto zrozumie, o co autorowi chodziło. Doprawdy, gdybym nie wiedział o kwalifikacjach p. Chomicza, pomyślałbym, że jest to utwór aspirantki do pracowni kapeluszy damskich. I przyznam się szczerze, że gdybym miał dzieci, tego rodzaju pedagogom nie pozwoliłbym ich nauczać...

Moim zadaniem, jako kronikarza, jest odzwierciedlanie życia.

Gdybym chciał pisać tylko o tem, co radzą tego rodzaju pedagodzy, jak p. Chomicz, kroniki moje byłyby nieudane i jednostronne. Ja muszę zanotować i to, co inni o tem wychowaniu myślą i notować ich uwagi. P. Chomicz, jako pedagog, powinien wyjaśnić kwestyę, a nie domyślać się w kronice tego, czego w niej nie było i niema.

Poglądy p. Chomicza przypisują szkole polskiej — przypuszczać należy obecnie, bo tylko o takiej była mowa — wiele środków dla kształcenia młodych umysłów w godzinach pozaplanowych, a między innymi: wycieczki, przedstawienia amatorskie, etc.

Czy pan wie, panie Chomicz, że królowa Bona umarła?

Konarski już wprowadził w swoim konwencie przedstawienia amatorskie, ale to było w wieku XVIII, dziś o tym środku pedagogicznym można wiele powiedzieć i nawet polemikę prowadzić, bo dziś upłynęło od czasów Konarskiego 1¹/₂ wieku blisko.

Czyż sz. panu mam cytować artykuły z «Ustawy komisji edukacyjnej»? Paragraf 4 wyraźnie zaleca to samo, o czem pan pisze, jako o wynalazku obecnej szkoły, a przecież zgórą od tego czasu 120 lat upłynęło.

Może ustawy komisji edukacyjnej sz. pana nie obchodzą, bo znam i takich pedagogów, którzy, nosząc krawaty w żółte i czarne paski, poza niemi nie widzą i nie nie akceptują.

Stary «mamul», który swoje poglądy do kroniki dyktował, niewątpliwie wiedział o tych uchwałach, powziętych w Polsce! Poza niemi nie nowego obecny świat pedagogiczny nie wynalazł...

A wie pan dlaczego?

W sobotę dnia 6-go czerwca r. b. w kościele Ś-go Krzyża o godz. 10-iej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

s. † p.

EDWARDA RAISA

byłego dyrektora przedziału Akc. Tow. „I. K. Poznański“ w Łodzi, zabitego ręką morderczą w dniu 6 czerwca 1907 roku, o czym zawiadamiają ojca, rodzinę, krewnych i znajomych

1047

Przyjaciele.

Bo trzeba coś czytać i uczyć się, panie Chomicz!

Darują mi moi czytelnicy ten ton odpowiedzi, ale przywykłem odierać zarzuty w tej formie, w jakiej są do mnie zwrócone.

G-wont.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 czerwca (P). W ostatnich dniach dzienniki donosiły, jakoby minister skarbu zamierzał w najbliższej przyszłości wypuścić pożyczkę wewnętrzną na sumę 200 milionów rb., bez odpowiedniego upoważnienia przez Dumę państwową. W zaprzeczeniu tej «klamliwej» wiadomości Ag. tel. pet. jest upoważniona do doniesienia, że emisja wspomnianej powyżej pożyczki, przewidzianej w projekcie budżetu, dokonano w porządku, ustanowionym przez prawo i nad sprawą tą obradowano w radzie ministrów przed wniesieniem do Dumy, podobnie, jak się to dzieje z każdym wnioskiem, nadanym ciałom prawodawczym. Emisja pożyczki będzie dokonana albo po zatwierdzeniu budżetu, albo ze względu na nadchodzącą porę letnią, kiedy to żadne operacje kredytowe nie są możliwe, także i prędzej, ale pod warunkiem, że zgodzą się na to ciała prawodawcze.

Wiedeń, 3 czerwca (Wl.) Poseł do rady państwa, dr. Kramarz, zdał dzisiaj wobec przedstawicieli wszystkich klubów słowiańskich sprawę z podróży do Petersburga i Warszawy.

Wszyscy członkowie Koła polskiego byli obecni z wyjątkiem prezesa, prof. Głabińskiego.

Postanowiono wysłać podziękowania telegraficzne do prezesa Dumy Chomiakowa, Krasowskiego, generała Wołodimirowa i Adama hr. Kraśńskiego.

Dr. Kramarz domagał się w przemowie swojej wyboru komitetu stałego, wniosek ten jednak odłożono, ponieważ Wojciech hr. Dzieduszycki oświadczył, że Koło polskie musi najpierw naradzić się w tej sprawie.

Z ukraińców zjawiał się tylko poseł Okuniewski, zdaje się jednak, że i on nie będzie brał udziału w zjeździe, ponieważ delegat ukraińców nie będzie uznany za przedstawiciela oddzielnej narodowości.

Wiedeń, 3 czerwca (Wl.) Agitacja studentów wolnomyślnych uniwersytetu insbruckiego, wzywająca do bezrobocia studentów wszystkich uniwersytetów austriackich, zaczyna już wydawać owoce. Wobec zupełnego braku słuchaczy nie było dziś wykładów ani w uniwersytecie wiedeńskim, ani też w politechnice w Gracu. Spodziewany jest również współdziałanie w bezrobociu studentów innych narodowości.

Wiedeń, 3 czerwca (P). Dzisiaj w Baden odbył się ślub arcyksiężniczki Maryi Henryki z ks. Golfriedem Hohenlohem.

Berlin, 3 czerwca (P). Szwedzka para królewska wyjechała z Berlina, pożegnana na dworcu kolejowym przez niemiecką parę cesarską.

Teheran, 3 czerwca (P). Ministrowie spraw zagranicznych, sprawiedliwości i skarbu podali się do dymisji. Szach jednak podał tych jeszcze nie uwzględnił.

Sofia, 3 czerwca (Wl.) Ks. Ferdynand wyjechał wczoraj potajemnie do Wiednia. Podobno książę pragnie osobiście zwrócić uwagę austriacko-węgierskiego ministerium spraw zagranicznych na gospodarstwo w Macedonii serbskich i greckich band powstańczych.

Londyn, 3 czerwca (P). W odpowiedzi na in-

terpelację w sprawie parowca „Knight Commander“, zatopionego przez rosyjan podczas wojny japońsko-rosyjskiej, sekretarz spraw zagranicznych, Grey, oświadczył, że rząd rosyjski nie zgodził się na propozycję rządu angielskiego, co do mianowania sądu rozjemczego dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Rokowania prowadzone są w dalszym ciągu.

Praha, 3 czerwca (Wl.) Skutkiem agitacji studentów wolnomyślnych na tutejszym uniwersytecie niemieckim i w politechnice, aule były zupełnie puste, wobec czego profesorowie zawiesili wykłady.

Wenecja, 3 czerwca (P). Podczas mszy św. wybuchnął w kościele w Travasso wielki pożar. Zniszczeniu uległy między innymi cenne malowidła kościelne.

D Z I E N N E.

Petersburg, 3 czerwca (P). Dzisiaj Najjaśniejszemu Cesarzowi przedstawiał się i wręczył listy wierzytelne nowy pierwszy poseł japoński przy Dworze Cesarskim, Motono, który następnie Jego Cesarskiej Mości przedstawił urzędników poselstwa japońskiego. Motono miał na sobie wstęgę rosyjskiego Orła Białego. Po audyencji posłowi i towarzyszącym mu osobom podano śniadanie.

Petersburg, 4 czerwca (P.) Członek Rady państwa, koniuszy książę Wasilczykow na skutek prośby został uwolniony od obowiązków z pozostawieniem na stanowisku członka Rady państwa i koniuszego. Na opróżnione miejsce mianowano wice-ministra finansów Kriwoszejna.

Briańsk, 4 czerwca (P.) Pożar zniszczył składy zakładów Malcewskich. Straty znaczne.

Wznowiono roboty w zakładach budowy wagonów, które były nieczynne przez parę miesięcy.

Konstantynopol, 4 czerwca (P.) Umowa Towarzystwa budowy kolei Bagdadzkiej o linię długości 840 kilometrów do Halifu z Portą została podpisana.

Poseł niemiecki w Konstantynopolu wyjechał na 2 miesięczny urlop. Zastępuje go poseł niemiecki z Bukaresztu.

Berlin, 4 czerwca (Wl.) Godzina 1 w dzień Bank państwa obniżył dyskonto do 4 1/2, lombard do 5 1/2, proc.

Każdy przyznać musi, że niczem niezastąpionym środkiem do prania jest

MYDŁO NAFCIANE

D-ra A. Golowajga

Mydło to dziś nie ma współzawodnictwa. Rozchodzi się nie tylko po całym kraju w tysiącach funtów dziennie, lecz nawet i za granicą, gdzie uznane zostało za najlepszy i najtańszy środek do prania.

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice u **Braći Gałewskich ul. Dzielna № 7.**

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Kantor wyłącznej sprzedaży na Królestwo Polskie i Cesarstwo Łódzkiej fabryki Mydła Na-
fcianego **ul. Widzewska № 50, telefonu № 11-21.** 790d

LETNIE MIESZKANIE

w Redzynie (Moleka) do wynajęcia. Las, kąpiel, sklep spożywczy na miejscu.

Wiadomość u p. Wocalewskiego. Konstantynowska 51. 1027-3-2

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A! Kondycy lub korepetycyi w Ojcowie lub Pleskowej Skale na letnie miesiące poszukuje ucz. kl. VI Szkoły Polskiej. Oferty składać sub Ojcow. 2159-3-3

AAAAA Biuro nauczycielskie Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości na kondycje letnie i na stałe, freblanki, ochraniarki, bony z szyciem. Dział rekomendacyjny tegoż biura poleca: buchalterki, buchalterów, korespondentki, ekspedycyentki, osoby do towarzystwa i gospodynie. 2066-6-6

BB) Pokój, umeblowany z całodziennym utrzymaniem jest zaraz do wynajęcia. Dzielna Nr. 40 miesz. 1. 2289-3-1

Chłopiec (sierota), umiejący czytać i pisać, poszukuje posady na posyłki. Ul. Rawska № 6-7. 2120-5-5

Chłopiec do posyłek, piśmienny potrzebny do biura. Oferty piśmienne przyjmuje „Rozwój“ pod lit. P. 2221-4-2

Ciechocinek. Właścicielka willi pod „Gwiazdą“ dnia 20 maja r. b. stworzyła pensjonat dla dzieci i osób dorosłych. Ceny przystępne. Warunki wysyłam na żądanie. Zofia Ziemblińska. 2148-6-3

Do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, komplet narzędzi stelmachskich, tokarnia i 3 warsztaty. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 1933-3-3

Dyplomowana nauczycielka francuskiego pragnie wyjechać na wakacje z jaką rodziną za utrzymanie. Oferty pod „Nauczycielka Franc.“ w administracji. 2277-3-1

Dwa rowery mało używane do sprzedania. Ul. Nowo-Targowa nr 18 m. 2. 2279-3-1

Grywam na fortepianie przyjmuję zamówienia na bale i wesela. Piotrkowska 176 m. 50. 2269-3-2

Gramo Patnefon i 11 dwustronnych płyt sprzedam tanio, lub zamienię na rower. Wólczańska 166 m. 18, od 6-9 wiecz. 2203-3-1

Inkasent od maszyny B-ci Berger zagubił 2 książeczki markami od 211638 do 211650 i od 212701 do 212750. Takowe nie ważne. 2280-1

Jest do sprzedania elegancki nowy, z niebieskiego tiulu kapelus. Tamże potrzebna pantenka do reperacji bielizny i szycia dziecięcych ubrań. Wólczańska 95 m. 8. 2238-2-1

Letnie mieszkanie do wynajęcia: ogród, rzeka, las blisko, w Dmosinie, 4 wiorsty od stacyi Głowno. Wiadomość: ul. Wólczańska, Nr. 153. u felczera. 2291-2-1

Letnie mieszkania rozne, po przystępnej cenie, miejscowość uroczą, w bliskości las i woda, kolonia „Prawda“ 4 wiorsty od Pabianic. Wiadomość na miejscu u Jana Hauzera, sklep kolonialny. 2237-3-3

Mały sklepik zaraz do sprzedania. Młynarska nr. 36 mieszkańca nr. 4. Bałuty. 2226-3-3

Mało używany, prawie nowy kredens i urządzenie sklepu do sprzedania. Długa 110. 2235-2-2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w administracji „Rozwoju“ pod lit. W. S. 2176-2-2

Mieszkanie dla panienci pracującej. Widzewska 76 m. 23. 2207-3-3-2

Młoda wdowa do samotnego pana poszukuje miejsca gospodyni. Wiadomość: Targowa 93 m. 56. 2276-3-1

Osada z zabudowaniem do sprzedania. Wiadomość: Nowe Gospodary ul. Kamienna № 13, u gospodarza. 2261-3-2

Potrzebni chłopcy od lat 15, umiejący czytać i pisać, do cukierni w parku miejskim, Mikołajewska. 2253-4-3

Poszukuje się w śródmieściu od 1-go lipca mieszkania — z 4 lub 5 pokojów z kuchnią lub bez. Oferty przyjmuje „Rozwój“ pod „A. B. 999“. 2285-3-1

Poszukuje się bonę już nie młodą do 2 dzieci od 6-7 lat na wyjazd do Rosyi. Blizsze wiadomości: ul. Długa 101 miesz. 1. 2283-3-1

Przyjmę do wspólnego pokoju panią lub panę zaraz. Zachodnia 29 m. 12. 2287-1

Pokój z obiadem odnajmuję zaraz. Mikołajewska № 46 m. 4. 2286-3-1

Potrzebne prasowaczki, Piotrkowska 98. 2249-3-3

Poszukuję miejsca kasyerki, mogące złożyć kaucję. Oferty pod lit. S. S. w Administracji „Rozwoju“. 2216-3-3

Potrzebna panienska do szycia kólder. Nawrot № 3, E. Ram-poldt. 2259-3-2

Potrzebne nauczycielki: rosyjanka i Polka. Wólczańska 139, gimnazjum. 2286-3-2

Przypasabiam do szkół polskich i rządowych oraz na świadectwa. Wiadomość: ul. Dzielna nr 40 m. 1, od 12-1 i od 5-7 po poł. 1208

Przyjmuję obsłuki. Riekę smaczne parzone ciasta: babki, placki, mazurki, struście przekładane, bułeczki dworskie. Ulica Dzielna nr. 40 m. 1. 2215-4-2

Potrzebny czeladnik rymarski. Konstantynowska 36. 2248-3-3

Rower do sprzedania bardzo tanio w dobrym stanie. Spacerowa № 41 miesz. 22. 2270-3-2

Rower szosowo-wycięgowy angielskiej marki „Humber“ jest do sprzedania. Przejazd № 86. 2273-1

Ślusarz Antoni Stalkopf (głuchy) poszukuje pracy, ma do wyżywienia czworo dzieci i matkę starą. Będzie robił za cokolwiek, byle wyżywić rodzinę. Prosi o pomoc Adres: Przejazd № 45 m. 18. 2250-3-2

Uczeń z czteroklasowym wykształceniem poszukuje miejsca w kantorze fabrycznym. Oferty w Administracji „Rozwoju“ dla Antoniego M. 2236-3-3

Uczennica klasy VII-ej Szkoły handlowej z Warszawy z francuskim i wyższą muzyką poszukuje na letnie miesiące zajęcia na wieś lub w Łodzi lekcyj. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“ dla W. B. 2219-3-2

Uczeń kl. wyższych Szkoły Handlowej Łódzkiej poszukuje korepetycyi w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty: Przejazd № 23, St. Hübnar. 2255-5-1

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1-go lipca w całości lub częściowo. Złotowska № 43. 2284-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Ignacego Roslaka, wydany z fabr. Wejfer i Rol. 2290 3-1

Zaginal chłopczyk 4-letni, włosy jasno blond, ubranko cajo-we. Kteby wiedzial gdzie sie znajduje, uprasza sie zawiadomic rodzicow pod adresem: ul. Rzgowska, № 45. 2292-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dobre futro: Główna Nr. 7, stróż wskaza 2271-3 1

Zaginala książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Rajnert, wydana z m. Łodzi. 2272 3-1

Zaginal paszport na imię Antoniny Kozaneckiej, wydany z gm. Wola Wężykowa pow. Łaskiego. 2278-3-1

Zaginal uczeń gimnazjum lat 14 1-go czerwca Bolesław Sykula. Ul. Żelazna nr. 6. 2275 3-1

Zaginal paszport na imię Stanisława Borkowskiego, wydany z gm. Krosnowic. 2282-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Antoniny Krenz, wydany z fabr. Winkler i Gerther. 2281

Zaginala karta od paszportu na imię Weroniki Krawieckiej, wydana z fabryki W. Stolaroff. 2274-3-1

Zaginala karta od paszportu na imię Adolfa Schmidta, wydana z fabryki Dobranieckiego 2210 3-3

Zaginala karta od paszportu na imię Ludwika Hertzińskiego, wydana z fabryki Kludermanna. 2241-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Leopolda Bonta, wydany z fabryki Lurkensa 2242-3-3

Zaginala karta od paszportu na imię Bolesława Dziworskiego, wydana z fabryki Leopolda Tefera. 2248-3-3

Zaginala karta od paszportu na imię Michała Przybyłaka, wydana z fabryki Hirszbęrga i Wilczynskiego. 2245 3 3

Zaginal paszport na imię Stanisławy Wewiora, wydany z gm. Gorzkowice. 2231-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Szymona Smykały, wydany z fabryki Lisenera. 2232 3 3

Zaginal paszport na imię Antoniego Trzebinskiego, wydany z m. Łodzi. 2233-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Ignacego Marczaka, wydany z fabryki Leonharda 2243-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Antoniego Szwagierczaka, wydany z fabryki Rosenblata. 2217-3-2

Zaginala karta od paszportu na imię Franciszka Jarosławskiego, wydana z fabryki Benicha. 2211-3-3

Zaginal kwit od paszportu, wydany z fabryki Oesera na imię Feliksa Sonnenberga. 2209-3-3

Zaginala karta od paszportu na imię Maryanny Dzieciatkowskiej, wydana z fabryki Leonharda. 2206-3-3

Zaginal kwit od zegarka z firmą Woitczaka, wydany Ignacemu Waligórze, nr. 229364. 2280-3-3

Zaginal paszport na imię Seweryny Lipowskiej, wydany z magistrata m. Łodzi. 2229-3-3

Zaginala książeczka za nr. 31263 na imię Anny Nowickiej, wydana z Tow. Wzajemn. Kred. Przemysłowców Łódzkich. 2225 3-3

Zaginala karta od paszportu na imię Stanisława Hupytcha, wydana z fabryki K. Hoffrichtera. 2248-3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Kamelli Komorowskiej, wydany z fabr. Teinicha. 2253 3-2

Zaginala karta od paszportu na imię Józefa Welfel, wydana z fabryki Hertiga. 2257 3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Władysława Krzynowek, wydany z fabryki Heintzla i Kunitzera w Widzewie. 2262 3-2

Zaginal paszport na imię Stanisławy Mleńskiej, wydany z gm. Staw. 2267-3-2

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej. Stwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.

Dr. D. Helman. Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 7-9 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnei. 762

Dr. H. Rosenthal. Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaź.) KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r. Godz. przyjęć od 9-10 i od 5-7.

Dr. Stanisł. Piekarski. przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 choroby weneryczne i skórne. przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. A. GROGLIK. Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8 1/2-11 1/2, r. 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni. CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA. Piotrkowska 121 502-r. Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 b. p.

Dr. A. STEINBERG. Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością, (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena ex-tem, lupus'a, favus'u i t. p.) 1290-1

Dr. Ark. GOLDENBERG. mieszka Widzewska 106A jak dawniej. Chor. wewnątrz., dzieci i akuszeriya. Przej. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 35-1

Dr. Edward Mittelstaedt. mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67. przyj. od 3-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp. Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. Feliks Skusiewicz. Choroby skórne i weneryczne. Andrzejka 13. Przyjmuje 1 od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. S. KANTOR. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher. choroby weneryczne i skórne. Nawrot 2. Przyjmuje od 8-10 1/2 i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. St. LEWKOWICZ. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r

Dr. L. KLACZKIN. Konstanyńska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przejm. od 8-1 rano i od 6-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746 r

Dr. L. PRYBULSKI. CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r. Ul. Południowa № 2.

Osiedliłem się w tejże miejscie jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6-jej po południu.

Dr. B. Rejt, ul. ŚRÓDNIA № 5. 148r115

Dr. I. Silberstrom. ul. BENEDYKTA 7 (róg Promienady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Henryk GOLOBERG. Zielony Rynek 6. 91-r. Choroby chirurgiczne. Przyjmuje 2 1/2-4 1/2, i 7-8 po n.

Akuszerka A. Trenkler. Benedykta № 10. przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. 639r15

Od 1 lipca do wynajęcia 3 pokoje i sklep z dwoma wystawami. Wiadomość w sklepie kwiatów E. Gundelacha, ul. Piotrkowska № 145. 1019-3-2

Wagner. Kaucyonowane biuro rekomendacyjne. Warszawa, ul. Bysia № 5, tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarzki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelańskich, ogrodników, gospodynie. Swiadectwa sprawdzane. 1725d37

Potrzebny zaraz doświadczony woźnica (stangret), kawaler, mówiący po niemiecku. Tylko mogący przedstawić doskonałe świadectwa zechcą się zgłosić na ul. Targowa № 20 o godzinie 12 w południe. 1015 3-3

Sklep cukierniczy z urządzeniem w principlem miejscu za rubli 800 do sprzedania. Rysownik-karykaturzysta potrzebny.-Prima buchalter, korespondent polsko-niemiecki, ma parę godzin czasu do dyspozycji. Oferty „Rozwoju“ Z Z 1014-3-3

Poszukuje WSPÓLNKA do bardzo korzystnego interesu handlowo-przemysłowego, dobrze prosperującego, z kapitałem od 4 do 5 tysięcy rb., może być fachowcem — stusarz lub tokarz. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Oferta“. 1018-3-2

Nauheimskie Kąpiele. można mieć w każdym domu! w każdej wannie za 15 do 20 kop. używając aparat rozdrabniający „AEOSAN“ do kąpeli kwasowęglanych i tlenowych, skutecznych przy chorobach sercowych, nerwicznych, nerwowych i t. p. Przeszło 20,000 sztuk w użyciu! Aparat „Aeosan“ demonstrowany w szpitalach zagranicznych i warszawskich został uznany jako najlepszy z istniejących. S. Landsztok, Warszawa, Grzybów 7, tel. 77-57. Prospekty na żądanie gratis i franco. 1009-6-1

W Zgierzu u Wilh. Friedela. Nowy Rynek № 75. sprzedają sukienne i kamgarnowe resztki z pierwszorzędnych fabryk, po zniżonej cenie.

Théâtre Optique Parisien. Piotrkowska 15. Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 29 maja do czwartku dnia 4 czerwca. I. Ptaki wodne (z natur.) Parasolka zdradziła. II. Lokaj zabójca (dr.) III. Reklama amerykańska Zaczarowany zięć Kofo — trzymaj! Początek w święta i soboty o godz. 2-jej po południu, a w dni powszednie o 5-jej po południu. 368-3-8

Poszukuje się nauczyciela języka polskiego. przeważnie korespondencya handlowa i nauczyciela kaligrafii. Oferty sub: Korespondent w Adm. i Administracyi „Rozwoju“. 1007-3-3

Nowe akwaryum. z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1041-4-1

DOM przy ul. Cegielskiej № 60 do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość: Warszawa, J. Eibigger, Muranowska 24. 1029-3-1

Pokój duży z kuchnią w GałkóWKu do wynajęcia zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1040-3-1

Wydział pracy. Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Przemysłowo-Handlowych gub. Piotrkowskiej. UL. PIOTRKOWSKA № 120 ma do obsadzenia posady: Inżyniera komunikacyi, buchalterów, korespondentów, kasyerów i inne. Wiadomość w biurze Wydziału codziennie od 7 do 9 wiecz. 997-3-2

Zaginal świeżo strzyżony biały pudel. mały, wabiący się „Mruczek“. Uprasza się bardzo o odprawienie do hotelu „Victoria“ za wynagrodzeniem. 1045-3-1

Zaginala portmonetka z wekslem, wystawionym przez Karola Kachela m. bianco na 200 rb. i starym półrublem. — Ostrzeżenie przed nabyciem takowego i łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie go do Adm. i Administracyi „Rozwoju“ za nagrodą. 1013-2-3

Codziennie świeże masło, szparagi, wędliny litewskie, sery owoce, śmietankowe i inne oraz drób i wszelkie produkty wiejskie poleca Tania sprzedaż produktów wiejskich, ulica Nawrot № 8 w podwórzu. 1039-3-2

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.

Kotwiczny BALSAM ŻYCIA F. A. RICHTER i Co.
St. Petersburg.
niezawodny środek przeciw PRZEZIĘBIENIU, PODAGRZE, CHOROBY
ŻOŁĄDKOWYM i inn. * * * * * Wystrzegaj się fałszyków.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także
z głównego składu F. Ad. RICHTER i Co w Petersburgu, ul. Mi-
kołajewska 16. Reprezentanci: Pp. Królikowski i M. Bartoszewski.
Skład na Łódź
Piotrkowska 130 **w aptece W. DANIELECKIEGO.** 1001

Do kantoru fabrycznego **potrzebny**

płatny praktykant

z wykształceniem 4 do 6 klas. Oferty własno-
ręczne z szczegółowym curriculum vitae nadesłać
do „Rozwoju“ pod „105 A. B.“ 989-3-3

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

poleca: tekturę asfaltową dachową „Bitum“
uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak
asfaltowy, masę sklejną, holcement, asfalt mi-
neralny „Limmer“, asfalt sztuczny, gudron etc.,
posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski
& Lange“, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę
szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe
piaskowe etc. **Wykonuje pod gwarancją:**
wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, ukła-
danie posadzek terrakotowych i trotuarów
z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna.

Ceny niskie.

692-d

ZIELONO- ŚWIĄTECZNA OFERTA.

GOTOWA

damska konfekcja

Kostiumy	od rb. 11.—
Palta	„ „ 8.—
Spódniczki	„ „ 3.50
Bluzki jedw. czarne	z taftu „ „ 7.75
Bluzki jedw. we wszelkich	kolorach „ „ 8.75
Bluzki batystowe w wielkim	wyborze „ „ 3.50



u **Emila SCHMECHLA**

Łódź, Piotrkowska 95. 934

ZAKOPANE

PENSYONAT „OLA“

A. BURKATHOWEJ * ul. Sienkiewicza.

Dom nowowzbudowany, otwarty przez cały rok,
skanalizowany, wodociąg, korytarze ogrzewane, łazienka
i pralnia na miejscu, kuchnia wykwińska i zdrowa.
907-10-5 Ceny przystępne.

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdeenerwowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy
i profesorów. — Dostać można we wszyst-
kich aptekach i składach aptecznych. — Wy-
strzegaj się bezwartościowych naśladowców.
Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Brozury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

980-4-1

№ 4272.

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do wiadomości, że w dniu 3 (16) czerwca r. b.
o godz. 10 rano w biurze Dyrekcji odbędzie się wobec
delegowanych do Władz Towarzystwa i zaproszonych wła-
ścicieli listów zastawnych miasta Łodzi

losowanie tychże listów

Sery 3, 4, 5 i 6 za ogólną sumę rb. 424,100.

Łódź, d. 3 czerwca 1908 roku.

1044

Ogłoszenie.

Dyrektor Łódzkiej Szkoły przemysłowej, niniejszym
zawiadamia, że stosownie do rozporządzenia p. Ministra
oświaty z dnia 3-go maja r. b. za nr. 2586 sprawie unor-
mowania ustawy Łódzkiej Szkoły przemysłowej z ogólnymi
przepisami prawa, §§ 26 i 84 tej ustawy podległy zmianie
i obecnie brzmią w następującej formie:

§ 26 uczniowie, ukończywszy dostatecznie, teoretycz-
nie i praktycznie pełny kurs nauk otrzymują patenty opa-
trzone podpisami członków rady pedagogicznej dające im
prawo na otrzymanie miana technika danej specjalności
według przepisów wskazanych w § 84 tejże ustawy.

§ 84 uczniowie, którzy po ukończeniu kursu przebyli
co najmniej 2 lata w fabrykach lub zakładach, albo też
w innych przedsiębiorstwach technicznych, otrzymawszy
z fabryk tych świadectwa o pilności swojej i odpowiedniemu
sprawowaniu się, otrzymają tytuł technika w odpowiedniej
specjalności.

Uwaga. Przerwa, uczyniona z powodu odslugiwa-
nia w wojsku nie przeszkadza do uzyskania tytułu te-
chnika.

Co się dotyczy tych uczniów, którzy wstąpili do szko-
ły na zasadzie ustawy z 1901 roku, to po skończeniu szko-
ły otrzymują oni patenty natychmiast po ukończeniu szkoły
z tytułem technika. 1017-3-3

Fabryka na prowincji **poszukuje**

KORRESPONDENTA

ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego.
Oferty z podaniem curriculum-vitae, referencyj i wymagań
uprasza się nadsyłać do Centr. Biura Ogł. L. i E. Metz i S-ka
Warszawa, Krak. Przedm. 53, sub „Korespondent“ 988 3 3



OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIEDZY

przy użyciu Willandera oryg. szwedzkich kuchenek
naftowych 1010-6-1

„SVECIA“

NAJSILNIEJSZY PŁOMIEN. NAJMNIEJSZE ZUŻYCIE NAFTY.
NAJWYKWINTNIEJSZY FABRYKAT.

Do nabycia we wszystkich składach naczyń kuchennych.

A. WILLANDER Stockholm, Szwecya.

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki,
wille, place, domy do sprzedania.
Lokata kapitałów. Spółki han-
dlowo - przemysłowe. Zamiany.
Najszersze pośrednictwo. Dział
Hypoteczny. Krajowy Dom Ban-
kowy, WARSZAWA Marszałkow-
ska 124. 884-36-7

Dobra sposobność dla kupna placów

między ulicami Srebrzyńska i
Żelazną za starym cmentarzem
w pobliżu kolei kaliskiej w cenie
od 500 do 1300 rb. Wiadomość
Srebrzyńska nr. 19 u właściciela
domu. 1006-4-2

ELEGANCKO I NIEDROGO można się ubrać

w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448r Nowy-Rynek № 2, parter.

Potrzebny zdolny sprzedawca

branży kolonialnej.
dla Łodzi i prowincji. Oferty
złożyć w adm. „Rozwoju“ 1028 3-2

Zawiadomienie.

Obiemuje do urzędzenia i pra-
wadzenia wszelkiego rodzaju ro-
boty ziemne, jako to: Lawa-Tenis,
szlamowanie stawów, zakładanie
prawidłowego rybołówstwa, napi-
sów kolejowych i szosowych po-
dług wymagań teraźniejszej tech-
niki. Łódź, Brzezińska № 18 m. 7
I. Rosiński. 10.6

Pokój z kuchnią

i wygodami w centrum miasta
do odstąpienia od 1 lipca r. b.
Wiadomość w Administracji Roz-
woju. 1021-d-3

Z powodu wyjazdu jest do
sprzedania

biały pokój dziecienny,
kredens dębowy, pomocnik dębo-
wy, kryształowy kryształowy
i białe szafy. Obejrzeć można —
Zachodnia 57 m. 1, między 3-5
godz. 1031-3-2

KORZYSTNA

Okazyja!

Do sprzedania **tanie** komplet
narzędzi stelmachskich,
tokarnia i 3 warsztaty.
Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 914

Uczeń prof. Berendta

udziela lekcji muzyki
na mandolinie
spec. **skrzypce.**

Przejazd 19 m 9. 426-15-14